

Nie masz cwaniaka nad warszawiaka – Stasiek Wielanek

Alejami wycackany
Szedł se jakiś gość
Facjata, niby owszem może być
Nagle potknął się o kamień
Rycząc "Ach! Psiakość!"
Jak oni mogą w tej prowincji żyć?!
I ciut nie zalała mnie zła krew
Więc go na perłowo w tenże śpiew:

Nie bądź za cwany, w Unrę odziany
To może mieć dla ciebie
Skutek opłakany
Dla warszawiaka nie masz cwaniaka
Który by mógł go wziąć
Pod bajer lub pod pic

Możesz mnie chamem zwać
Możesz mi w mordę dać
Lecz od stolicy won
Bo krew się będzie lać
Więc znakiem tego
Nie bądź lebiegą
Przyhamuj buzię
I nie gadaj więcej nic

Jeden był specjalnie
Na warszawę straszny pies
Już mówił nawet
"Warszał ist kaput"
Lecz pomylił się łachudra
Rozczarował fest
I próżny był majchrowy jego trud
Słyszeć nawet nie potrafi jak
Dzisiaj my śpiewamy jemu tak:

Chciałeś być cwany
W ząbek czesany
To teraz gnijesz draniu
W błocie pogrzebany
My warszawiacy jesteśmy tacy
Kto nam na odcisk
To już pisz pan zimny trup

I niechaj każdy wie
Kto na nas szarpnie się
To zaraz bokiem mu to wyjdzie
Może nie
Dla warszawiaka nie masz cwaniaka
Chcesz z nami zacząć
To se przedtem trumnę kup!



Słowa: HARRIS ALBERT
Muzyka: Tradycyjna